

MICHAŁ URUSZCZAK (Kraków)

Czternastowieczne wieże strażnicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej w świetle badań nad sztuką obronną w czasach Kazimierza Wielkiego

Pomiędzy Krakowem, Częstochową a Wieluniem rozciąga się stusześćdziesięciokilometrowe pasmo Jury. Jest to jedyny tak osobliwy krajobraz w Polsce, w którym zadziwiające formy stworzone przez przyrodę zintegrowały się w równie niezwykłą całość z niemniej osobliwymi dziełami rąk ludzkich. Kamieniste odludzia, moczary i pustynie, to znów lasy i bory przecięte prastarymi szlakami, jak również niezwykłej urody ostańce zwieńczone zamkami, grodziskami i strażnicami, stwarzają niezwykłą kompozycję – prawdziwą mozaikę krajobrazów. Niezwykłość pejzażu stała się natchnieniem dla wielu ludowych gawędziarzy – stąd się wzięła ciekawa kolekcja ludowych legend i podań, opowiadających o rycerzach szlachetnego serca, rabusiach, królach i królewnach.

Jura Krakowsko-Częstochowska była od dawna przedmiotem gospodarczego i militarnego zainteresowania. W Olkusz od średniowiecza wydobywano srebrny kruszec. Na całym obszarze rozsiane są liczne kamieniołomy – przeważnie – wapienia ale również marmuru – w Dębniku, dolomitu – w Dubiu i innych minerałów. Lasy w swej różnorodności dawały zarówno drewno budowlane jak i do produkcji papieru, broni, mebli. Około 1200 gatunków roślin naczyniowych świadczy o bogactwie zielonej szaty wyżyny¹. Skalne grotty i grodziska w liczbie około tysiąca swą prowienienią sięgają czasów najstarszych paleolitycznych siedzib ludzkich na naszych ziemiach. Kościoły, klasztory, zamki, starodawne miasta, całe kombinaty na koła wodne stwarza-

¹ Praca zbiorowa pod red. J. Partyki, *Jurajskie parki krajobrazowe*, wyd. „Karpaty” Kraków 1990, s. 6.

ją swoiste dominanty kulturowego krajobrazu tak swymi formami jak i treścią. Tu właśnie na wapiennym wzgórzu powstał Kraków i wzniosła swe mury Częstochowa. Benedyktyńskie i Kamedulskie samotnie, górnictwo olkuskie, ludowe, mieszczańskie i rycerskie tradycje – to niewątpliwy dowód bogactwa kultury i cywilizacji tego obszaru.

Wędrując po jurajskich szlakach, napotkać można mnóstwo różnego typu budowli warownych. Mamy tu, o czym już była mowa, zarówno grodziska, zamki, kościoły i miasta obronne, jak i nowożytnie twierdze fortowe. Tak wielkie skupisko dzieł obronnych wynika z granicznego położenia na skraju Małopolski i Śląska. Znamienny jest także fakt znalezienia się na dwóch skrajnych biegunach Jury – północnym i południowym dwóch bezcennych ośrodków historycznych: Częstochowy – centrum religijnego i Krakowa – ośrodka kultury i sztuki, dawnej stolicy Polski. Jednocześnie obydwie te ośrodki znane były od wieków jako potężne warownie, związane zawsze z dziejami Polski. Obie te twierdze tworzą swoiste bastiony dla całej tej krainy pomiędzy, którymi w strategicznych miejscach występują mniejsze ośrodki – bardzo ważne, spełniające różne funkcje obronne.

Ciekawostką jest fakt, że najstarsze znane nam siedziby człowieka w Polsce znajdowały się właśnie na tym terenie. Były to obronne stanowiska związane z grotami, których pochodzenie sięga starszej epoki kamiennej. Spotkać tu można liczne ślady kultury łużyckiej, sprzed 2000 lat pochodzą pierwsze ślady tutejszych grodów.

I. Strażnice Jury Krakowsko-Częstochowskiej a sztuka obronna XIV wieku w aspekcie organizacyjnym i ekonomicznym. Czas panowania Kazimierza Wielkiego przypada na pierwszy ważny okres w dziejach techniki wojennej w Polsce. Rozpoczął go Bolesław Chrobry w czasach artylerii przedogniowej. Epoka ta stanowiła pewną zamkniętą całość, do której włączyć należy również kwestię możliwości technicznych i związanych z nimi taktyk wojennych. Data umowna w próbie periodyzacji sztuki wojennej w Polsce przypada w tym okresie na 1017 rok i oznacza początek epoki. Została przyjęta w oparciu o pierwszą wzmiankę o zastosowaniu przez wojska polskie machin miotających. Podobnie data końcowa a tym samym czas panowania już następcy Kazimierza Wielkiego – Ludwika Andegaweńskiego to z kolei pierwsza ważna informacja o artylerii ogniowej².

Terminem *sztuka wojenna* określamy cały zespół środków materialnych służących do prowadzenia działań wojennych, z umiejętnością ich produkcji i obsługi włącznie. W związku z tym zarówno umiejętność budowy umocnień, jak i one same a także umiejętność ich konserwacji, naprawy lub prze-

² T. Nowak, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, wydawnictwo M.O.N. Poznań 1965, s. 11.

budowy w celu dostosowania do nowych potrzeb wchodzi w zakres umownie nazwanej *techniki wojennej* natomiast rozmieszczenie twierdz, strażnic czy innych urządzeń obronnych należy do *strategii*. Z kolei sposoby wykorzystania ich w walce postrzegane są jako *taktyka*³.

Wpływ techniki wojennej na rozwój budownictwa i architektury można szukać badając historię budownictwa wojskowego, w którego skład wchodzi zarówno wznoszenie fortyfikacji stałych jak i koszar, magazynów i wszelkich budowli pomocniczych służących potrzebom wojska⁴.

Prace wykonywane przez dawną inżynierię wojskową były bardzo różnorodne. Obok miernictwa i kartografii oraz wznoszenia fortyfikacji stałych głównym jej zadaniem była budowa umocnień polowych, liczne czynności związane z obleganiem twierdz, zabezpieczaniem transportu przez budowę dróg i mostów oraz środków przepławowych. Z punktu widzenia techniki były to roboty ziemne, ciesielsko-stolarskie i szkutnicze⁵.

W przypadku budowy strażnic jurajskich głównym problemem było dostarczenie budulca na pionowe – bardzo wysokie nieraz skały. Czyniono to za pomocą rozmaitego rodzaju rusztowań, dźwigów ręcznych i pomostów. Badania potwierdzają korzystanie z miejscowego materiału do budowy, którą kierował mistrz rzemieślniczy zwany *muratorem*. On otrzymywał od fundatora pieniądze na budowę i kierował jej organizacją⁶.

Poziom techniki wojennej zależał ogólnie biorąc od stopnia rozwoju ekonomicznego i społecznego kraju w omawianym okresie. Kontynuując te rozważania technika wojenna była zależna od rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji, od ich bazy surowcowej i energetycznej, poziomu wiedzy bezpośrednich wytwórców a w późniejszym okresie od stanu nauk technicznych.

Kraków jako ośrodek produkcji zbrojeniowej wysuwa się w omawianym okresie zdecydowanie na czoło. Jedynie tu spotykamy wszystkie specjalności zbrojeniowe i to pojawiające się zazwyczaj wcześniej niż w pozostałych miastach nie licząc Wrocławia. O wysokim poziomie rzemiosła krakowskiego świadczą jego wyroby, przeznaczone na użytek władcy, jego rodziny i gości oraz najwyższych dostojników państwowych. Wiadomo ponadto, że wykonywano tutaj oręż „na eksport” według wzorców podyktowanych przez odbiorcę⁷.

Rangę Krakowa – stolicy Królestwa Polskiego (w której ochronę bezpośrednio włączone były interesujące nas wieże strażnicze) w czasach Kazimierza Wielkiego jako dużego ośrodka produkcji zbrojeniowej zwiększał fakt

³ Idem, *Wpływ techniki wojennej na rozwój innych gałęzi techniki w dawnej Polsce do końca XIX wieku*. Wojskowy Przegląd Historyczny 1974, s. 298.

⁴ Ibidem, s. 299.

⁵ Ibidem, s. 301.

⁶ T. Nowak, Jan Wimmer, *Historia oręża polskiego 963–1795* Warszawa 1981 s. 165.

⁷ J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, s. 207.

funkcjonowania rzemiosł pracujących na rzecz wojska w przyległych osadach miejskich, spełniających nawet określone funkcje w wielkomiejskim podziale pracy⁸.

Oręż był towarem nietypowym, gdyż nie zaliczał się do wyrobów codziennego użytku, nie stanowił też artykułu pierwszej potrzeby jak żywność, odzież czy narzędzia pracy. Ponadto był przedmiotem zakupu raz na kilka czy kilkanaście lat. Nie jest więc rzeczą przypadku, iż centra wyrobu i handlu orężem były rozmieszczone dość rzadko na mapie gospodarczo-handlowej Polski i znajdowały się zazwyczaj tak jak Kraków w miastach o rozmaitych funkcjach administracyjno-politycznych, do których z różnych względów stosunkowo często ściągali nabywcy uzbrojenia⁹.

Osobną rzeczą jest skala wydatków królewskich, ponoszonych na budowę obiektów obronnych. W ciągu 37 lat swego panowania Kazimierz Wielki wznosił prawdopodobnie 36 zamków. Według obowiązujących szacunków roczny dochód skarbu królewskiego wynosił w czasach panowania Kazimierza Wielkiego około 70000 grzywien. J. Szymczak badając koszty budownictwa murowanego w średniowiecznej Polsce obliczył że na wzniesienie jednego zamku kazimierzowskiego zużywano 12000 grzywien, a łączny koszt wzniesienia 36 zamków wynosić mógł około 432000 grzywien, czyli równowartość blisko 8-letnich dochodów państwa¹⁰. Zastanawiając się nad orientacyjnym kosztem budowy jednej strażnicy królewskiej przyjąć można jako jeden z kryteriów porównanie gabarytów strażnic królewskich i średniego zamku kazimierzowskiego. Ta analiza pozwala wyrazić przypuszczenie iż koszt budowy jednej strażnicy mógł wynosić około 2–3 tysiące grzywien.

Reformy dotyczące organizacji sił zbrojnych znalazły swój wyraz przede wszystkim w wydanych przez Kazimierza Wielkiego statutach stanowiących zbiory obowiązujących norm i przepisów prawnych¹¹. Nie udało się Kazimierzowi oprzeć obowiązku służby wojskowej w pospolitym ruszeniu na zasadzie proporcjonalności rozmiaru świadczeń do wielkości posiadanego majątku. Natomiast określenie, że *szlachcic ma służyć najlepiej jak potrafi* było faktycznie oznaką, że król uległ tej warstwie¹². Kazimierz Wielki musiał zdawać sobie sprawę z niedogodności, jakie niesie ze sobą ta formuła i stąd wzięła się próba zmienienia tego zapisu w nowym artykule. Truizmem byłoby stwierdzenie, że Kazimierz Wielki troszczył się o swoje niedawno odrodzone ale już wzrastające w siłę państwo „najlepiej jak potrafił”. Znalazło to swoje odbicie we wspomnianych Statutach (będących podwaliną prawo-

⁸ Ibidem, s. 240.

⁹ Ibidem, s. 241.

¹⁰ L. Kajzer, *Zamki i społeczeństwo (Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1993, s. 143.

¹¹ T. Nowak, J. Wimmer, op. cit., s. 143.

¹² K. Olejnik, *Kazimierz Wielki*, Wyd. M.O.N., Poznań 1975, s. 69.

dawstwa w Polsce). Art.12 mówi nam że *jest pożyteczne dla państwa aby poddani żyli w spokoju, aby nikomu nie wyrządzali krzywdy i umacniali się w cnotach*, natomiast w art. 15 Statutów kazimierzowskich czytamy *Od zbrojnego rycerstwa zależy honor króla oraz obrona całego królestwa*¹³.

Z innych inicjatyw godnych odnotowania trzeba wspomnieć uporządkowanie przez Kazimierza Wielkiego systemu finansowego. W tym celu wprowadził pełnowartościowe pieniądze. Określając prawnie źródła dochodu skarbu państwa, władca otrzymał do ręki ważny atut przy podejmowaniu decyzji budowania obiektów obronnych¹⁴.

Podstawa ówczesnego wojska stanowiło pospolite ruszenie rycerstwa. Obowiązek ten ciążył jednak głównie na tej warstwie społecznej jako posiadającej ziemię. Za udział w wyprawie poza granice kraju otrzymywali oni specjalne wynagrodzenie względnie odszkodowanie za poniesione straty. Pospolite ruszenie powoływane było w przypadku ogłoszenia wyprawy powszechnej. Jego liczebność w I latach panowania Kazimierza Wielkiego wynosiła prawdopodobnie około 10000 ludzi, w tym około połowę stanowiła szlachta, a resztę chłopci i pewien odsetek mieszczan¹⁵. Do bardziej uciążliwych powinności chłopskich należała budowa i naprawa fortyfikacji stałych i polowych oraz mostów służących przemarszom wojsk. O ile jednak budowa dawnych drewniano-ziemnych umocnień nie wymagała od szeregowych wykonawców prawie żadnego przygotowania fachowego o tyle wznoszenie stosowanych w XIV i XV wieku murów, baszt, czy bram obronnych nie mogło obejść się bez dużo większych umiejętności. W związku z tym chłopów zatrudniano w omawianym okresie głównie do naprawy dawnych umocnień, a przy nowych jedynie do prac transportowych i pomocniczych. Ponieważ jednak i te zajęcia odrywały chłopów od pracy na roli i zmniejszały na skutek tego dochody panów, feudałowie w Przywileju Koszyckim z 1374 r. wymogli na królu ograniczenie chłopskich prac przy naprawie umocnień do samych tylko pogranicznych grodów i to tylko w przypadku zagrożenia wojennego, natomiast udział chłopów w budowie nowych umocnień miał być uzależniony od zgody szlachty¹⁶.

II. Strażnice jurajskie jako element strategii obrony kraju w czasach kazimierzowskich. Problem ochrony granic. Kazimierz Wielki był niestrudzonym inicjatorem budowy obiektów obronnych. Namową i naciskiem powodował, że zamki obronne wznosili nie tylko możni feudałowie, ale także

¹³ W. Uruszczak, *Statuty Kazimierza Wielkiego jako źródło prawa polskiego*. Studia z dziejów państwa i prawa polskiego. Zeszyt III. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1999, s. 110.

¹⁴ K. Olejnik, op. cit., s. 43.

¹⁵ T. Nowak, J. Wimmer, op. cit., s. 143.

¹⁶ T. Nowak, op. cit., s. 146–147.

instytucje takie jak np. Kościół. Uzupełniało to znakomicie działalność królewską, rosła siła obronna kraju a i sami fundatorzy czerpali pewne korzyści, ciesząc się uznaniem i wdzięcznością władcy.

Na miejscu pojedynczych warowni za czasów Kazimierza Wielkiego powstaje pasmo zamków i strażnic tworzące zaplanowany przez średniowiecznych mistrzów cały system obronny Jury. Wiele z tych obiektów znajdowało się w rękach prywatnych jak na przykład wielkie fortece Ogradzieniec lub Tenczynek. Ten pas warowni określaną jest obecnie mianem Szlaku Orlich Gniazd. I tak od północy patrząc mamy Olsztyn, Ostrężnik, Suliszowice, Morsko, Ogradzieniec, Udórz, Żarnowiec, Smoleń, Ryczów, Bydlin, Będzin, Rabsztyn, Pieskowa Skała, Ojców, Korzkiew, Dubie(?), Tenczynek, Lipowiec, Piekary, Kraków. Powstała też spora liczba ufortyfikowanych obiektów klasztornych (np. Tyniec), natomiast przy wznoszeniu pojedynczych kościołów pamiętano o ich przydatności do obrony. Duchowni feudałowie wzniesli około 8 zamków, możni zaś świeccy jak obliczono w około 13 przypadkach otrzymali zezwolenie władcy na budowę ufortyfikowanych siedzib. W omawianym okresie samych większych zamków i miast powstało około 79. Powstała też spora liczba rozmaitych obiektów obronnych pomocniczych. Do niedawna znano cztery strażnice jurajskie. Strażnice w Dubiu odkryliśmy stosunkowo niedawno.

Ważnym momentem w całokształcie inwestycji „obronnej” był wybór miejsca na którym miało się wznosić *fortalicium*. Kierowano się przy tym właściwościami obronnymi terenu. Korzystne więc były: szczyt wzgórza, półwysep lub wyspa, bliskość rzeki czy jeziora, miejsce otoczone bagnami itd.¹⁷ Wszystkie strażnice zbudowano na skale, a w przypadku Dubia dodatkowo posadowionej na szczycie wzgórza o znacznej wysokości.

Zbudowanie silnego systemu fortyfikacyjnego dało możliwość stosowania w razie najazdu nieprzyjaciela strategii polegającej na zamknięciu części sił w zamkach i miastach warownych i prowadzeniu stamtąd z resztą wojsk walce podjazdowej aż do chwili gdy nieprzyjaciel osłabnie na tyle, że będzie go można pobić na otwartym polu. Przykładem takiej strategii była walka z najazdem króla czeskiego Jana Luksemburskiego w 1345 r. Jest bardzo prawdopodobne skuteczne wykorzystanie bojowe strażnic Jury Krakowsko-Częstochowskiej w tym czasie. Tzw. *Spominki włościańskie* podają wiadomość, że wojska czeskie zostały pobite pod Lelowem w czasie, gdy Kazimierz bronił się w Krakowie, dodając, że zawstydzeni tą porażką Czesi powrócili do siebie¹⁸. Zważywszy, że Lelów leży kilkanaście kilometrów od Lutowca

¹⁷ K. Olejnik, op. cit., s. 67.

¹⁸ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 110.

(gdzie mieściła się jedna ze strażnic) i również niedaleko Przewodziszwowic i Suliszowic powyższego domniemania nie można wykluczyć.

Często zresztą Kazimierz Wielki uprzedzał atak nieprzyjaciela i sam rozpoczynał wojnę. Przenosił w ten sposób działania na teren nieprzyjaciela, chroniąc własny kraj przed zniszczeniem. Wyprawy wojenne przeprowadzane przez wojska polskie trwały od kilku do kilkunastu tygodni i odbywały się najczęściej w ciepłych okresach roku, w czasie gdy obfitość paszy dla koni i łatwość obozowania pod gołym niebem ułatwiała prowadzenie działań.

Źródła historyczne dostarczają nam niewiele wiadomości o taktyce polskiej z tego okresu. Istnieją wzmianki o dobrej pracy zwiadu polskiego, który przeprowadzał rozpoznanie sił i kierunku marszu wojsk nieprzyjacielskich dostarczając dowództwu informacje za pomocą gońców lub umówionych sygnałów dymnych¹⁹.

Należy uznać za prawdopodobną również koncepcję iż wieże strażnicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej oprócz funkcji czysto obronnej czy wartowniczej spełniały również rolę obserwacyjną polegającą na kontakcie wzrokowym z sąsiednimi podobnymi obiektami górującymi nad okolicą. Spełniały rolę swoistych „semaforów” umożliwiając za pomocą systemu flag lub innego rodzaju przyrządów przekazywanie ważnych informacji militarnych dotyczących zagrożenia ze strony Śląska. Nie można również wykluczyć sygnałów dymnych jako nośników informacji. Możliwe, że doktryna obronna opierała się na odpowiedniej ilości obiektów wieżowych bądź zamków, które oprócz funkcji czysto refugialnej czy strażniczej spełniałyby rolę przekaźników wiadomości, by maksymalnie szybko przesłać wieść o niebezpieczeństwie umożliwiając zbrojnym oddziałom przygotować się na ewentualny atak.

Jednocześnie tak duże nagromadzenie obronnych obiektów w danym regionie – a był to przecież obszar przygraniczny – musiało skutecznie odstraszać potencjalnych napastników. Większość z zamków jurajskich upadła dopiero w czasie najazdu szwedzkiego. Jest tu pewna analogia strategii polegającej na otoczeniu Krakowa warowniami – nie tylko zresztą jurajskimi do późniejszej koncepcji Twierdzy Kraków za czasów rozbiorów i okupacji austriackiej. Skuteczność psychologiczna powstałej wówczas wspomnianej wyżej twierdzy okazała się przydatna w czasie I wojny światowej. Gdy front zbliżył się groźnie do miasta od strony wschodniej, po chwili walk na przedpolu Fortu Pancernego Prokocim Rosjanie ominęli Kraków szerokim łukiem.

Terytorium Królestwa Polskiego w czasach Kazimierza Wielkiego stanowił niezbyt szeroki pas ziem ciągnący się z północnego zachodu na południowy wschód. Granice państwa pozbawione były (poza południową) oparcia o większe przeszkody naturalne. Wspomniane wydłużenie terenu stanowiło

¹⁹ T. Nowak, J. Wimmer, op. cit., s. 169.

groźbę przecięcia kraju na dwie części. Aby do tego doszło wystarczyła ingerencja wojsk Zakonu Krzyżackiego²⁰.

Jak już zostało powiedziane wieże strażnicze, podobnie jak pozostałe obiekty militarne Jury spełniały rozmaite funkcje militarne, polityczne i społeczne. Wraz z zamkami, warownymi grodami i innymi obiektami militarnymi powstałymi jeszcze wcześniej tworzyły system obronny, w którym widać konsekwentny zamysł. Chodzi oczywiście o myśl Kazimierza Wielkiego, choć nie wiadomo, czy ta koncepcja obrony granic kraju zarysowała się w głowie Kazimierza Wielkiego od razu, czy też narastała powoli wraz z powstawaniem kolejnych obiektów. Polegała ona na tworzeniu na ziemiach centralnych państwa i najgęściej zaludnionych „trójkąta bezpieczeństwa” osłoniętego pasami warowni ze wszystkich stron. W obrębie tego trójkąta leżała część ziemi kaliskiej, łęczyckiej, ziemia sieradzka, północna część ziemi krakowskiej z Krakowem oraz północna część ziemi Sandomierskiej z Sandomierzem i Lublinem. Najpotężniej osłonięto się od strony Czech jako bezpośrednich sąsiadów i potencjalnych wrogów. Od strony Litwy i Rusi, które były dalej położone wystarczał mniej gęsty pas warowni zwłaszcza, że na jego przedpolu rozrzucone były pojedyncze gniazda oporu²¹.

III. Zagadnienia militarne w materiałach źródłowych (XIV–XV wiek).

Wyodrębnienie z kronikarstwa polskiego zapisków dotyczących XIV wieku wynika z szeregu przyczyn, z których za najważniejszą należy uznać osobną formę kronik tego okresu. Ta odmienność w stosunku do kronik późniejszych polegała na bardzo szerokich założeniach historiograficznych kronik XIV stulecia. Ze względu na poważne ambicje w traktowaniu materiału (zarówno w aspekcie chronologicznym jak też terytorialnym), z powodu pojawiających się coraz częściej elementów pragmatyzmu, historiografię XIV wieku można uznać za prekursorską w stosunku do wielkiej syntezy XV stulecia. Z tym większym więc zaciekawieniem będziemy doszukiwać się uwagi, z jaką dziejopisarstwo to obdarzyło problemy nam bliskie.

Za najbardziej reprezentatywne dzieła należy uznać takie pozycje jak: „Kronika Wielkopolska”, „Kronika” autorstwa Janka z Czarnkowa, dwa źródła powstałe na Śląsku tzw. „Kronika Polska”, „Kronika Książąt Polskich” i wielkie dzieło Jana Długosza „Historia Polski”²². Obok źródeł pisanych posiadamy też pewną ilość źródeł ikonograficznych, częściowo zamieszczonych w postaci rysunków w rękopisach, a częściowo rozproszonych w postaci luźnych rycin, rzeźb i obrazów²³. Działający w XV wieku Wit Stwosz przekaza-

²⁰ K. Olejnik, op. cit., s. 32.

²¹ Z. Karczmarczyk, *Organizacja obrony kraju w czasach Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1938, s. 333–334.

²² K. Olejnik, op. cit., s. 34.

²³ Idem, *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, wyd. M.O.N., Poznań 1965, s. 91.

zał nam autentyczne wizerunki średniowiecznych zamków na skałach. Płaskorzeźby wież i murów mariackiego poliptyku jeśli nawet są częściowo wytworem fantazji mistrza to przecież posiadają cechy podkrakowskich zamków i strażnic Jurajskich²⁴.

„Kronika” Janka z Czarnkowa obejmuje wprawdzie stosunkowo krótki okres czasu, jednak znaczna część rozważań dotyczy spraw rozgrywających się na oczach autora, co podnosi wydatnie jej wartość. „Kronika” Janka z Czarnkowa jest źródłem w pierwszym rzędzie służącym poznaniu dziejów wewnętrznych Polski w II połowie XIV stulecia. Ma ona szczególną wartość nie tylko przy poszukiwaniu informacji o dziejach życia dworzan, duchowieństwa i rycerstwa. Tematem rozważań autora są także stosunki polityczne w Polsce w okresie po śmierci Kazimierza Wielkiego do objęcia tronu przez Jadwigę. Wspomniane bogactwo faktów kulturowych sprawia, że autor jako pierwszy w naszej historiografii ukazuje rycerstwo polskie od strony jego obyczajów i norm postępowania na polu walki. Kilkanaście tego typu informacji, aczkolwiek bardzo cennych nie wyczerpuje wszakże wszystkich faktów związanych z wojskowością. Istotne dane pojawiają się w momencie gdy autor cofa się do czasów panowania Kazimierza Wielkiego, omawiając całościowo politykę militarnej zmarłego króla. Mamy wówczas do czynienia z niezwykle cennymi informacjami dotyczącymi poczynań ostatniego z Piastów zmierzających do wznoszenia nowych i renowacji istniejących stałych fortyfikacji obronnych. „Kronika” Janka z Czarnkowa jest w tej materii podstawowym źródłem i wymienia 52 zamki i 27 miast, których umocnienia zostały bądź wówczas zbudowane, bądź gruntownie przebudowane. Autor doskonale zdawał sobie sprawę z wagi procesu, który opisywał. Z nieukrywaną dumą eksponuje walory obronne tych nowych obiektów, ich nowoczesność polegającą na niemalże wyłącznym zastosowaniu murowanych ścian.

Kronika zawiera wiele informacji szczegółowych o sprawach wojskowych. Najwięcej z nich dotyczy budowy grodów, sposobu ich zdobywania, obrony itp. W kronice Janko z Czarnkowa odnotowuje po raz pierwszy w źródłach polskich fakt użycia działa spiżowego strzelającego kamiennymi kulami oraz opis skutecznego zastosowania wozów do obrony w polu przed niespodziewanym napadem²⁵.

Kroniki XIV w. uznaliśmy za znamienne w naszej historiografii i stanowiące etap przejściowy w stosunku do dzieł zbliżonych swą formą do syntezy. Mamy na myśli wielkie dzieło Jana Długosza „Historia Polski”, którego wszechstronna wartość jest przez naszych historyków w pełni doceniana. W przypadku naszych rozważań rodzi się pytanie na ile to dzieło zajmuje się

²⁴ J. Bogdanowski, *Sztuka obronna. Nauka i kultura w krajobrazie Jury*, Wydawnictwo Zarządu Jurajskich Parków Krajobrazowych, Kraków 1993, ilustracja 24.

²⁵ K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej...*, op. cit., s. 36.

także problematyką militarną. Należy więc podzielić wiadomości dotyczące sztuki wojennej zawarte w tym dziele na grupy:

- a) Wiadomości dotyczące poszczególnych rodzajów wojska, ich umiejętności i wyszkolenie
- b) Uzbrojenia i wyposażenia wojsk na przestrzeni czasu – od początków państwa polskiego do II połowy XV wieku.
- c) Wiadomości z zakresu taktyki i strategii (W omawianym dziele są równie częste)
- d) Informacje o stałych punktach oporu i fortyfikacjach polowych. Również i w tym zakresie analizowane źródło obfituje w szereg szczegółów zwłaszcza dotyczących rodzajów umocnień, ich poszczególnych elementów oraz zawiera ocenę ich przydatności obronnej. Godne podkreślenia jest to iż badając dzieło wyraźnie dostrzegamy odnotowane zmiany jakie na polu budownictwa obronnego zachodziły na naszych ziemiach.

Długosz odnotowuje w kilku przypadkach fakt takiego wyboru miejsca budowy stałych obiektów obronnych aby tworzyły kompletny system ubezpieczający granice państwa, bądź o innym znaczeniu strategicznym.

- e) Dane dotyczące sposobów i metod zdobywania oraz obrony grodów, zamków czy fortyfikowanych miast. W wielu przypadkach popada autor w swoisty schematyzm, jednakże bogactwo interesujących szczegółów jest tak ogromne, że przesądza o wartości opisu.
- f) Uwagi dotyczące takich kwestii szczegółowych jak obyczaje rycerskie, pewne ustalone zwyczaje postępowania na polu bitwy, kwestie dotyczące dyscypliny wojskowej, sposobu „ciągnięcia” wojsk na wyprawę. Dalej – powinności wojskowe poszczególnych grup ludności, sposoby werbunku rycerstwa zaciężnego itp.²⁶

Wyszczególnione wyżej materiały nie wyczerpują wszystkich źródeł pisanych z zakresu historiografii w Polsce, lecz pozwalają poznać dawną sztukę obronną w Polsce od strony jej twórców. Wypada tutaj jeszcze raz wspomnieć o statutach kazimierzowskich, które Długosz podsumowuje: *Ogłoszono zaś te prawne ustawy w tym samym czasie i roku, a wszyscy mieszkańcy Królestwa Polskiego przyjęli je z wielkim szacunkiem, uznaniem i postuszeństwem*²⁷. Statuty te jak pamiętamy wielokrotnie podejmują problematykę *militaris* w aspekcie prawodawczym. Same zaś obiekty nas interesujące, zachowane *in situ* potwierdzają informacje zawarte w kronikach dotyczące budulca, strategicznego wyboru miejsca budowy czy przeznaczenia.

²⁶ Ibidem, s. 38.

²⁷ W. Uruszczak, op. cit., s. 99.

IV. Strażnice jurajskie jako dzieła średniowiecznego wieżowego systemu obrony. Określenie „strażnice” spopularyzowane zostało przez Włodzimierza Błaszczyka i wiąże się z ich przypuszczalną funkcją na terenach przygranicznych²⁸. Geneza i funkcje tych znajdujących się przeważnie na wysokich skałach wież mieszkalno-obronnych nie zostały w sposób jednoznaczny wyjaśnione. Profesor Bogdanowski uważa określenie „strażnica” jako nieprecyzyjne wynikające z funkcji dowolnego, niewielkiego obiektu obronnego jednakże określenie to jest przez historyków najczęściej używane²⁹. Budowle określane tym mianem mogły powstać w różnym czasie i być odpowiednikami rycerskich gródków stożkowych, które licznie występowały na terenie Jury³⁰. Większość z nich była budowana z drewnianych bali dlatego ich lokalizacja obecnie jest bardzo trudna.

Historycy zakładają, że strażnice (wieże strażnicze) Jury Krakowsko-Częstochowskiej powstały w XIV wieku jako punkty oporu w systemie obrony granic od strony czeskiej zorganizowanym przez Kazimierza Wielkiego³¹.

Stosowane powszechnie w czasach nowożytnych określenie „wieża” było w średniowieczu znacznie mniej używane. Pierwotnie wyraz ten miał oznaczać namiot bądź budowlę o stożkowym dachu lekkiej konstrukcji. Specyficzne jego znaczenie dotyczyło maszyn oblężniczych. Wieża w toponomastyce występuje bardzo rzadko. Obserwacje archeologiczne potwierdzają zanik gródków stożkowych w XV wieku. W tym czasie względnie w następnym stuleciu następuje dość powszechne przechodzenie z formy nazwy miejscowej „słup” na „słupie, słupce, słupy” co prawdopodobnie wiąże się z zaniechaniem użytkowania wież mieszkalno-obronnych jako nie przydatnych w warunkach militarnych, mieszkalnych i obronnych XVI wieku.

Ogólna liczba miejscowości o nazwie „Słup” lub podobnej na obecnym terytorium Polski wynosi około 70, podczas gdy spis miejscowości z 1967 roku wymienia tylko kilka miejscowości o nazwie „Wieża”. Określenie „strażnica” stało się popularne, ale sformułowanie „wieża strażnicza” dużo lepiej oddaje charakter i wygląd omawianych budowli, jako pojęcie z zakresu funkcji nie określające ani czasu wzniesienia ani formy. Wieża strażnicza występuje samodzielnie lub w powiązaniu z obwodem obronnym. Stanowi często element strategicznego systemu obrony, często o przeznaczeniu sygnalizacyjnym (wieża obserwacyjna)³².

²⁸ J. Fidura, Z. Lis, *Zamki i inne warownie Jury Krakowsko Częstochowskiej*, Łódź 1991, s. 3.

²⁹ J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa – Kraków 1996, s. 547.

³⁰ J. Fidura, Z. Lis, op. cit., s. 19.

³¹ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, wyd. Arkady, Warszawa 1974, s. 258.

³² J. Bogdanowski, op. cit., s. 562.

Średniowieczne wieże – zarówno wchodzące w skład zamku jak i te samodzielne, będące same w sobie elementem tak czynnej jak i biernej obrony, stanowiły przez kilkaset lat nieodłączny atrybut architektury obronnej. Ich formy przybierały różne kształty – cylindryczne, nieregularne, czworo-, sześćo-, a nawet ośmioboczne. Podobnie zwieńczenie wież bywało rozmaite – otwarte z blankami, wykuszem nadwieszonym, bądź hurdycjami – czyli urządzeniami w postaci ganku drewnianego, z reguły zadaszonego, nadwieszonego na wspornikach, wyposażonego w strzelnice oraz otwory w podłodze służące do prostopadłej obrony podstawy ściany. Z kolei ich odpowiednikami murowanymi były machikuły, spotykane równie często. Z biegiem czasu wypierały one hurdycje w nowszych obiektach. Wieże mogły być zabudowane, przekryte dachem, bądź otwarte.

Choć definicja wieży jest dość prosta i określa budynek wyższy niż długość boku podstawy. Wieże średniowieczne różniły się znacznie między sobą. Zachodnioeuropejscy badacze zamków wyróżnili dwa zasadnicze ich typy³³. Pierwszy z nich tzw. *Bergfried* to wieża ostatecznej obrony. Ta funkcja nie określa bynajmniej formy architektonicznej ale informuje, że w takim obiekcie chronili się obrońcy po przełamaniu zewnętrznych pierścieni oporu. Byłby to więc obiekt o funkcji refugialnej, nie przystosowany do stałego zamieszkania, a spełniający w razie konieczności inne role – np. strażniczą, obserwacyjną, itp. Natomiast w przypadku zagrożenia, bądź zdobycia linii murów do takiej wieży chronili się oblężeni, prowadząc stamtąd dalsze działania i oczekując na pomoc. Drugi typ to tzw. *Donjon* – termin ten wprowadził Viollet-le-Duc. Znaczy po prostu słup-stołp, czyli wieża mieszkalna. Wielokondygnacyjna budowla z pomieszczeniami mieszkalnymi i gospodarczymi, przystosowana do stałego zamieszkania, a zarazem obronna. Donżony – właśnie w zamkach południowej Polski – stanowiły ich podstawowy element. Niemniej w przypadku strażnic lub jak je równolegle nazwalismy wież strażniczych, występuje zarówno *bergfried* jak i *donjon*.

Teoretycy wojskowości wyróżniają w każdej wieży kilka stref: przyziemia służyły często celom penitencjarnym, druga kondygnacja była wnętrzem gospodarczo-magazynowym, trzecia zaś – izbą mieszkalną, ostatnia często otoczona krenelażem pełniła funkcję obronną. Ten podział wieży na cztery podstawowe funkcje jest oczywiście swoistym uproszczeniem.

System obrony z udziałem wieży to po prostu system wieżowy, choć jego odmiany są bardzo różne. Istotą tego systemu jest wzmocnienie obrony przy pomocy wieży. System wprowadza jednocześnie obronę pionową. Warto zwrócić uwagę iż wieżowy system obrony polega między innymi na znacznym przewyższeniu pozycji obrońców w stosunku do położenia napastników. Ten typ obrony który typologicznie określa się mianem wieżowego dzieli się

³³ L. Kajzer, op. cit., s. 100–102.

na cztery podstawowe układy: (1) układ tarczowy: z odmianą bramną, narożnikową i przybramną. Następnie (2) układ ośrodkowy – posiadający najwięcej odmian: kamieńcowa, grodziecowa, słupowa, słupcowa i kasztelowa. Trzecim układem jest system wielowieżowy z odmianą wież bliźniaczych i zwielokrotnionych. Wieże strażnicze Jury Krakowsko-Częstochowskiej reprezentują układ ośrodkowy, odmianę kamieńcową. Jest ona charakterystyczna dla grupy zamków wczesnych, określanych jako „bezwieżowe”. W odniesieniu do Jury można podać przykład Udorza – z charakterystycznym wielobocznym obrysem murów, które pozwalają odtworzyć w przybliżeniu pierwotne założenie warowne³⁴. Zamek został zbudowany na planie nieforemnego pięcioboku o powierzchni około 600 m z wjazdem od wschodu. Nie wiadomo gdzie znajdował się dom mieszkalny. Przed zamkiem od wschodniej strony znajdują się wały i umocnienia, których proveniencja sięga czasów Kultury Łużyckiej. Udórz jest obiektem dużo większym od pozostałych, omawianych w niniejszej pracy. W 1988 roku łódzkie PKZ przeprowadziły badania archeologiczne ruin zamku. Wewnątrz murów obwodowych nie znaleziono żadnych śladów mieszkalnych, gospodarczych lub obronnych co może świadczyć, że obiekt nigdy nie był użytkowany a nawet jego budowa nie została ukończona. Obiekt położony jest wewnątrz sporego kompleksu leśnego na końcu długiego cypla, w miejscu otoczonym z trzech stron stromym urwiskiem.

V. Fakty i mity dotyczące strażnic jurajskich. Stan badań, podania ludowe, określenie zasobu i waloryzacja. W opracowaniu B. Guerquin'a z 1974 roku *Zamki w Polsce* cztery obiekty jurajskie otrzymały miano strażnic³⁵. Podobnie Z. Lis podaje cztery takie obiekty wraz z ich opisem i próbą rekonstrukcji, opartych wyłącznie na niepewnych domysłach, jednakże dające wyobrażenie wyglądu danego obiektu, w czasie gdy pełnił swe funkcje polityczne, reprezentacyjne i militarne³⁶.

Cztery obiekty wymienione przez historyków architektury to Lutowiec, Przewodziszowice, Suliszowice i Ryczów. Pierwsze trzy z nich znajdują się w stosunkowo bliskiej odległości od siebie, ostatni Ryczów wysunięty najbardziej na południe, w okolicy zamku Ogrodzieniec w Podzamczu. Poniżej zaprezentowane zostaną poszczególne obiekty w kolejności od najdalszego od Krakowa, włączając –niedawno odkryte – Dubie.

Lutowiec. Na północnym krańcu wsi Lutowiec znajduje się widoczne z oddali – w tym bardzo dobrze z drogi Niegowa-Żarki – pasmo ostańców.

³⁴ J. Bogdanowski, op. cit., s. 48.

³⁵ B. Guerquin, op. cit.

³⁶ J. Fidura, Z. Lis, op. cit.

Na jednym z nich, widoczny jest fragment muru z wapienia jurajskiego. Fragment ten jest niewielki, jego powierzchnia nie przekracza metra kwadratowego. Opodal skały znajduje się majdan gospodarczy, wewnątrz którego w XIX wieku zbudowano dom, po którym pozostały podobnie jak po dziedzińcu nikle ślady. W pobliżu widoczne są fortyfikacje ziemne i wyrobisko piasku a także wąwóz, którym doprowadzano urobek.

Bardzo prawdopodobne, że do budowy praktycznie nieistniejącego już domu (znajdującego się wewnątrz majdanu) wykorzystano dużą ilość materiału z murów wieży, przez co przestała istnieć ona praktycznie całkowicie, zaś jedynym nikłym śladem jej obecności, jest wspomniany wcześniej fragment muru.

Przewodziszowice. Przewodziszowice wspomniane są już przez Jana Długosza. Pisał on iż w roku 1382 książę opolski Władysław wieś tę nadał jako uposażenie klasztorowi Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. W latach 1424–1454 wieś wraz z zamkiem należały do Mikołaja Kornicza zwanego Siestrzeńcem. Słynął on z przebiegłości i odwagi, wychodził zwycięsko z przeróżnych opresji i zasadzek, które nań zastawiano. Ponieważ dał się poznać jako rycerz-rozbójnik (*raubritter*) został w roku 1434 na zjeździe panów polskich i śląskich w Będzinie potępiony jako wichrzyciel. Miejscowe legendy mówią również, że w zamku miał mieszkać podobno jakiś rycerz-pustelnik, który w samotności pokutował za popełnione winy. Pod koniec XVII wieku Przewodziszowice należały do Męcińskich. W 1700 r. Józef Męciński sprowadził do pobliskiego Leśniowa Paulinów z Jasnej Góry w Częstochowie oraz nadał im właśnie Przewodziszowice. Jednakże w 1781 r. wieś ta powróciła do Męcińskich. Miejscowa ludność powtarza legendy o ukrytych skarbach. Miałyby one być rzekomo ukryte w pobliżu zamku, w szczelinie w skalnym ostańcu, na którym zamek jest usytuowany bądź w studni obok warowni³⁷.

Wieża w Przewodziszowicach zbudowana została na skale, a jej kształt dostosowano do ukształtowania powierzchni ostańca. Do jej lica domurowano kamienną ścianę o powierzchni około 100 metrów kwadratowych wyrównującą pion a zarazem dającą większą powierzchnię podstawy wieży. Ten fragment dotrwał do naszych czasów wraz z przyporą. U podnóża skały usytuowany był zamek dolny, na co wskazują liczne ślady ziemne. Od strony południowej i zachodniej jego granicą były naturalne wyżłobienia terenowe. W latach 60-tych przeprowadzono badania sondażowe, które potwierdziły stałą obecność ludzi w tym miejscu w średniowieczu. Odkopano mnóstwo kawałków ceramiki i kości. O średniowiecznym rodowodzie budowli świadczy

³⁷ J. Zinkow, *Orle gniazda i krajobrazy jurajskie*, wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1983, s. 277.

zarówno sposób układania kamienia w murze wieży jak i rodzaj zaprawy z bardzo dużą ilością białka zwierzęcego. Ten typ zaprawy zwany klejem każeinowym uzyskiwano mieszając w starannie dobranych proporcjach piasek, potłuczoną cegłę i skałę wapienną, oraz wrzucając do lasującego się wapna ciała martwych zwierząt. Z tego rodzaju zaprawą mamy do czynienia we wszystkich omawianych obiektach.

Suliszowice. Między Olsztynem a miastem Żarki na samotnej skale będącej zarazem najwyższym szczytem w okolicy (416 m n.p.m.) widnieją resztki murów. Usytuowanie obiektu na wysokiej skale zapewniało doskonałą widoczność. Zygmunt Simon pisze, że *są to prawdopodobnie resztki wieży wartowniczej wymurowanej z kamienia w zamierzczłych czasach dla obrony pogranicza od wypadów Ślązaków lub dla obrony podróżnych przed rozbójnikami czyhającymi na łup w dzikich ostępach leśnych i okolicznych grotach*³⁸.

Cała fortyfikacja z fosami i skałą obejmowała obszar około 2000 metrów kwadratowych z czego podstawa skały stanowiła 40%. Skała w rzucie poziomym ma kształt zbliżony do prostokąta o wymiarach 40×60 m. Dziedziniec gospodarczy znajdował się poniżej skały od strony wschodniej. Był otoczony murami oraz skałą znajdującą się na południowy wschód od wzgórza. Znajdowały się tam zapewne zabudowania gospodarcze strażnicy.

Strome wzniesienie od strony wschodniej porasta trawa, spod której widoczne są skalne wychodnie. Od strony zewnętrznej wysokość tego wzniesienia wynosi około 7 metrów, a przypuszczalna zaporą w postaci np. palisady mogła je podwyższać dodatkowo o kilka metrów. Głęboka fosa, a za nią widoczny nasyp mogą świadczyć o istnieniu mostu. Według śladów ziemnych wjazd znajdował się w północno-wschodnim narożu skalnego garbu i prowadził w kierunku środkowej części dziedzińca gospodarczego. Z dawnej wieży mieszkalno-obronnej zachował się zaledwie wydłużony pas muru stykający się ze skałą. Obecnie całość jest ogrodzona, zaś w obrębie założenia powstał – niestety – współczesny budynek. O Suliszowicach powstało kilka legend.. Jedną z nich odnajdziemy w książce J. Zinkowa pt. *Podania i legendy szlaków jurajskich*. Rozdział *O złych zbójcach i sprawiedliwym diable* opowiada: *Król obdarzył zaufaniem załogę, a oni zajęli się łupiestwem. Napadali na bogatych i wpływowych ludzi. Ofiary broniły się ale ginęły w nierównej walce. Ani król ani starosta olsztyński nie podejrzewali, że sprawcą tych łupiestw była załoga wojskowa z Suliszowic. Pewnego razu rzezimierzkom ich zwiad oznajmił, że zbliża się karetą bogatego pana. Nie przepuścili takiej okazji. Nie minął dzień jak zbójcy wrócili obładowani łupami. Był to wpły-*

³⁸ Z. Simon, *Warownie i zamki starodawne na szlaku Danków – Częstochowa – Rabsztyn*, Częstochowa 1925, s. 45–46.

wowy pan. Król się dowiedział – kazał dowódcy strażnicy złapać zbrojców. Ci złapali kilku włóścian i wymyślnymi torturami wymusili przyznanie się do winy. Kiedy „sąd” zebrał się na naradę, aby wydać ostateczny wyrok do zamku przybył wytworny szlachcic. Ucieszony z tego przypadku dowódca Suliszowic a zarazem przewodniczący „komitetu sędziowskiego” poprosił go aby wziął udział w wydaniu wyroku. Wprowadzono do izby nieszczęsnych oskarżonych. Przeczytano akt oskarżenia i protokół śledztwa. Skazać na śmierć! powiedział „sąd”. Nagle z gościem stało się coś dziwnego. Oczy zaśkrzyły, twarz spurpurowiała, stała się nieomal czarna. To jam jest tym panem, któregoście tak napadli i obrabowali! Zrzucił szaty i ukazał się nie pan, za którego się przedstawił ale sam szatan. Diabeł kazał zbrojcom natychmiast uwolnić więźniów. Kiedy tak się stało z wyroku sądu diabelskiego skała zatrzęsała się gwałtownie, zamek rozpadł się kryjąc zbrojców³⁹.

Oprócz tej posępnej legendy krąży po okolicy jeszcze inna opowieść dotycząca Suliszowic. Ludowe podanie mówi, że przed kilkoma wiekami w okolicy urządzono wielkie polowanie, na które przyjechał król z królową. Królowa wielce upodobała sobie to piękne miejsce, z zapierającymi dech w piersiach widokami i dotąd nie chciała wracać do stolicy kraju aż król nie dał słowa, że zbuduje dla niej zamek. Zanim go dokończono królowa zmarła.

Ryczów. W pobliżu wsi Ryczów na potężnej skale znajdują się ruiny kamiennej budowli o podstawie 10×14 metrów. Strażnica powstała prawdopodobnie w XIV wieku. Wokół niej wykuto w łagodnym zboczu fosy, miejscami osięgające szerokość 12 metrów (od strony północno-zachodniej) i głębokość do 5 metrów. W części północno-wschodniej głęboka fosa zanika. Od strony północnej w fosie znajduje się przegradzająca ją obrobiona skała, mogąca być podstawą stojącej tu niegdyś prostokątnej baszty.

Dziedzinec gospodarczy mógł znajdować się na terenie przylegającym do zamku od strony południowo zachodniej.

W okresie międzywojennym część wieży od strony północno-wschodniej obsunęła się i runęła wraz ze skałą.

Odnośnie Ryczowa również istnieje podanie ludowe, mówiące że na jednej ze skał blisko wsi, Boner – właściciel potężnej warowni Ogrodzieniec, w XVI wieku rozpoczął wznoszenie zamku lecz zazdrosny o jego bogactwa diabeł burzył w nocy to co w dzień wybudowano⁴⁰. Legenda ta rozmija się jednak całkowicie z prawdą. Abstrahując od kwestii ingerencji diabła w działalność budowlaną, to analizując wątek murów widzimy, że obiekt ten powstał w XIV lub na początku XV wieku a nie jak głosi legenda w wieku

³⁹ J. Zinkow, *Podania i legendy szlaku jurajskiego*. Wyd. Omnipress, Warszawa 1986, s. 57.

⁴⁰ Idem, *Orle gniazda...*, s. 252.

XVI. Niewykluczone, że łączono legendę z Bonerem gdyż to za jego czasów właśnie powstał Ryczów Leśny, która to miejscowość nazwana została później Ryczowem.

Dubie. W książce Janusza Bogdanowskiego *Sztuka obronna* czytamy pod hasłem „Kobyłany” następującą informację: *Zamczysko. Wg tradycji na skale w Dolinie Kobyłańskiej miały znajdować się ruiny nieokreślonego zamku. W zburzonym po wojnie dworze (z końca XVIII w.) miał znajdować się rysunek (Gustawicza) przedstawiający fragment jego muru*⁴¹. Nie wykluczając możliwości istnienia zamku (bądź wieży) w Kobyłanach leżących w bardzo bliskiej odległości od Dubia oraz zachęceni nazwą wzgórza – „Zamczysko” rozpoczęliśmy poszukiwania śladów budowli, która swą obecnością mogła przyczynić się do powstania tak wymownej nazwy. We wspomnianej już książce B.Guerquina czytamy m.in. *terminem, który pod wpływem literatury XIX wieku zmienił swoje znaczenie będzie „zamczysko”. W zestawieniu z „grodziskiem” nazwa „zamczysko” powinna oznaczać miejsce gdzie stał zamek, podobnie jak „kościelisko” oznacza miejsce po dawnym kościele, zaś „cmentarzysko” po zapomnianym cmentarzu*⁴². Po przeszukaniu całego wzgórza natknęliśmy się na wyjątkowe wzniesienie. Jest to rodzaj kopca, który z jednej strony był podkreślony skałami – tu zbocze jest naturalnie strome. Od strony północno-zachodniej, gdzie dojście potencjalnego napastnika było pierwotnie najdogodniejsze, kopiec jest jakby ucięty. Ponieważ stamtąd prawdopodobnie wydobywano kamień na potrzeby budowy, powstała odizolowana od reszty wzgórza platforma na, której zbudowano wieżę. Do dnia dzisiejszego zachował się zarys czworokątnej budowli o wymiarach 470 cm szerokości i 640 cm długości. Budowla od strony wschodniej zaopatrzona została w przyporę, której ślady są jeszcze widoczne. Badania zaprawy użytej do łączenia miejscowego dolomitu wskazują na średniowieczny charakter obiektu. Nie wiadomo czy budowla została ukończona oraz jak wyglądała. Przybliżonymi pomiarami objęto jedynie jej fundamenty. Bez przeprowadzenia choćby pobieżnych badań archeologicznych trudno będzie ustalić pierwotny zarys budynku⁴³.

Warto też wspomnieć o bardzo malowniczej skale w Piasecznie koło Zawiercia, o której wspomina prof. Bogdanowski we wcześniej wymienionej publikacji. Skałę znaną pod nazwą Okiennika Dużego można by uznać za jedyny

⁴¹ J. Bogdanowski, *Sztuka obronna...*, s. 148.

⁴² B. Guerquin, op. cit., s. 16.

⁴³ Obiekt wyżej opisany ze względu na swe obronne położenie, materiał z którego został wykonany (miejscowy kamień, klej kazeinowy), obecność przypory, charakterystyczna droga dojazdowa, małe gabaryty może zostać uznany za wieżę strażniczą. Dla potwierdzenia tej hipotezy muszą zostać przeprowadzone badania archeologiczne. Przyp. autora.

przykład naturalnej wieży. Ślady jej bez wątpienia obronnego użytkowania sięgają aż środkowego paleolitu (60000 lat p.n.e.). W XII–XIII w. mieścił się tu gród, nad którym górowała owa skalna „wieża” z zachowanymi do dziś śladami po drewnianych konstrukcjach⁴⁴. Jest to obiekt podobnie jak wieża w Piekarach pod Krakowem powstały wcześniej niż omawiane w niniejszej pracy wieże strażnicze.

VI. Co dalej z zachowanymi wieżami strażniczymi? Konieczność konserwacji zabytków. Wiedza o zabytku, dotycząca zarówno substancji jak i formy stanowi początek wszelkich poczynań zmierzających w ten czy inny sposób do jego ratowania. W tym względzie dwaj XIX-wieczni teoretycy konserwacji zabytków John Ruskin i Emmanuel Viollet-le-Duc byli bezsprzecznie zgodni. Pierwszy z nich odwołując się do świadomości treści obiektu – niekoniecznie nawet materialnej – zmierzał do nienaruszalności jego formy jakąkolwiek by ona nie była. Viollet-le-Duc natomiast, na plan pierwszy wysuwał tę właśnie formę i nie wahał się nawet za pomocą swoistego upiększania (w imię stylowej czystości) podkreślać jej stylowego znaczenia⁴⁵.

Wiedza o zabytku dotycząca zarówno formy jak i substancji stworzyła całe spektrum przemieszanych ze sobą niejednokrotnie metod postępowania w zakresie opieki nad nim. Warto pokusić się o próbę uporządkowania tej wiedzy, w szczególności ważna jest świadomości kolejności działania. J. Bogdanowski podaje cztery etapy postępowania w konserwacji zabytku.

Etap pierwszy to określenie zasobu za pomocą wszelkich możliwych badań, tak historycznych jak i formalnych. Nieodzowne jest w związku z tym nie tylko poznanie zabytku samego w sobie, ale też – uwaga – jego relacji z otoczeniem tak materialnym, włączając krajobraz, jak z niematerialnym, z charakterem środowiska kulturowego. Za przykład podać można niedawno odkryty obiekt w Dubiu co do którego wskazane byłoby przeprowadzenie wszelkich możliwych badań. Jego położenie w nienaruszonych od stuleci gęstwinach lasu ułatwia niejako zadanie, gdyż brak tu cywilizacyjnych nawarstwień późniejszych epok. Pod tym względem również Przewodzisowice i Ryczów a nawet Suliszowice wydają się być podobne. W przypadku Lutowca zaś, u podnóża skały, na której ongiś stała wieża, wybudowano dom z wykorzystaniem kamienia pozyskanego z czternastowiecznego obiektu. Tak więc struktura całości została nieodwracalnie zdewastowana.

Etap drugi to waloryzacja. Zadanie to polega na zhierarchizowaniu i skonkretyzowaniu danych uzyskanych w wyniku określenia zasobu. W pojęciu tym mamy zawarte dwa aspekty. Z jednej strony względnej wartości materialnej zabytku, z drugiej jego niematerialnego znaczenia. Przykładowo – najgorzej

⁴⁴ J. Bogdanowski, op. cit., ilustracja 21.

⁴⁵ Ibidem, s. 96.

zachowana strażnica w Lutowcu do czasów obecnych przetrwała w postaci tylko kawałka muru. Jest to więc bardzo skromna postać formalna. Jednak znaczenie jej jest dużo większe jako jednej z wież granicznych w systemie obrony Królestwa Polskiego w czasach rządów Kazimierza Wielkiego.

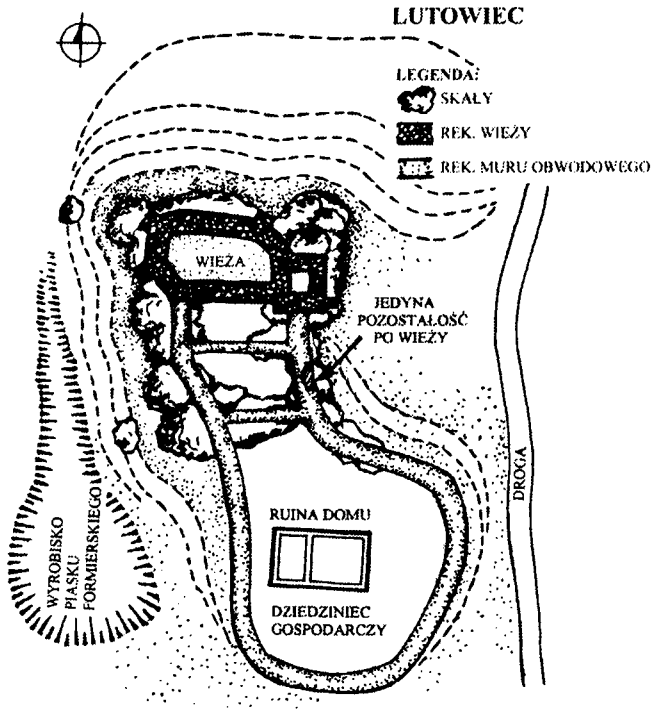
Etap trzeci to formułowanie wytycznych w oparciu o poznany zasób i jego walory. Ustalamy kierunek w jakim powinno postępować działanie. Kierunek ten jest następstwem ustaleń poprzednich etapów działania a zmierza do wyboru czy chronić, konserwować a może rewaloryzować i w jakim zakresie. Często najpierw ustalić należy ogólny kierunek działania, a dopiero później w stosunku do każdego obiektu z osobna. Przy aktualnym stanie wiedzy o wyglądzie strażnic jurajskich, wobec braku możliwości wiernej rekonstrukcji, interwencja w postaci rewaloryzacji zabytku okazałaby się poważnym błędem.

Etap czwarty. Wytyczne stają się podstawą projektu opieki oraz ochrony, konserwacji, lub rewaloryzacji. Po jego zatwierdzeniu może nastąpić jego realizacja. Pamiętać należy, że nawet trwała ruina niesie za sobą problemy użytkowania i jako obiekt udostępniony dla krajoznawstwa i turystyki wymaga stosownych urządzeń (ścieżki, balustrady itp.) Użytkownik zaś staje się odpowiedzialny za utrzymanie obiektu we właściwym stanie, a także za jego dalszą ochronę i konserwację⁴⁶.

Każdy ze sposobów niesie za sobą konieczność uwzględnienia znaczenia warowni w skali regionalnej, krajowej czy nawet międzynarodowej. Równie wielką rolę odgrywa autentyczność, a więc integracja całości dzieła z krajobrazem, w tym z kolei czytelność powiązania z innymi obronnymi budowlami. Tak więc wież strażniczych na Jurze Krakowskiej nie można rozpatrywać w oderwaniu od całego regionalnego systemu obronnego. Uwzględnienie w miarę możliwości wszystkich przesłanek przy wszechstronnej ocenie wartości i znaczenia zabytku daje sposobność spełnienia warunków właściwego podejścia do niego⁴⁷. W konsekwencji zaś pozwala na poddanie obiektu stosownym działaniom zmierzającym w ten czy inny sposób, walcząc z nieubłagany wpływem czynników atmosferycznych lub – co gorsze niszczyielskim działaniem człowieka (np. Lutowiec) do przekazania go następnym pokoleniom w możliwie nienaruszonej formie.

⁴⁶ Ibidem, s. 97.

⁴⁷ Ibidem, s. 98.

**PRZEWODZISZOWICE****LEGENDA:**

A REKONSTRUKCJA PODSTAWY WIEŻY

B DZIEDZINIEC PRZYLEGAJĄCY DO SKAŁY Z

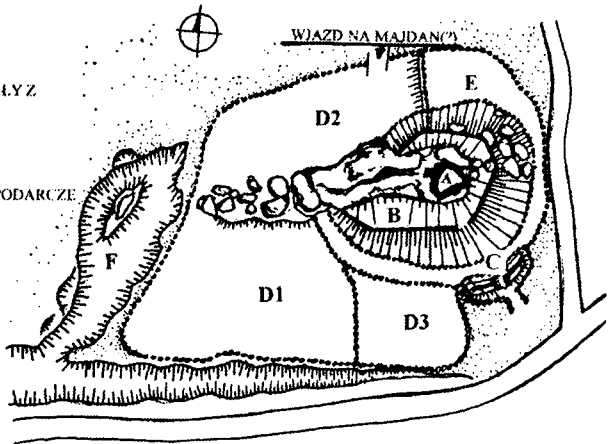
REK. MURU OBWODOWEGO

C BRAMA GŁÓWNA

D 1. 2. 3 POSZCZEGÓLNE MAJDANY GOSPODARZE

E PALISADA

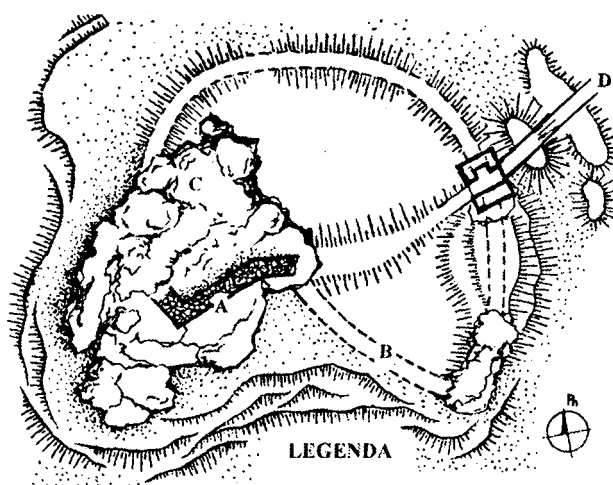
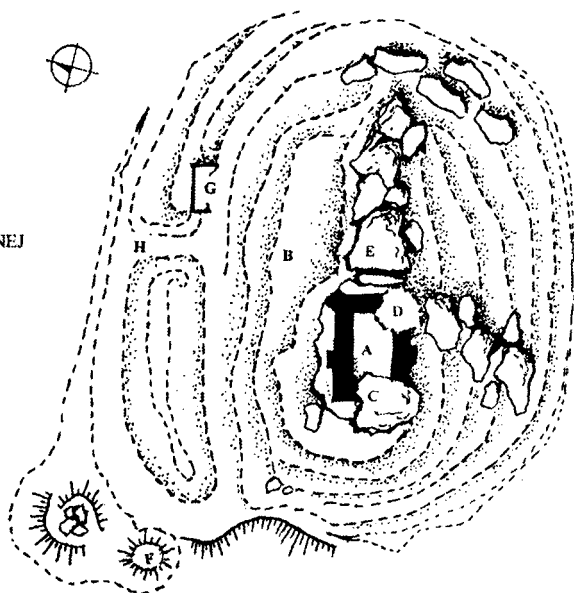
F NATURALNE WYZŁOBIENIA TERENU



RYCZÓW

LEGENDA

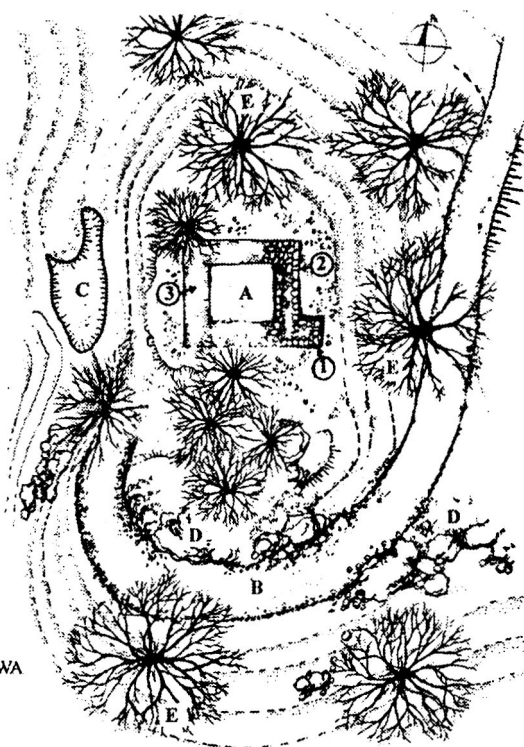
- A WIEŻA
- B DZIEDZINIEC
- C SKALNA PODSTAWA CYLINDRYCZNEJ
WIEŻY OBSERWACYJNEJ
- D MIEJSCE OSUNIĘCIA SIĘ SKAŁY
- E POSZCZEGÓLNE SKAŁY
- F STOŻKOWY NASYP
- G OBREBIONE SKAŁY
- H ROZDZIELENIE FOSY



SULISZOWICE

LEGENDA

- A MUR ISTNIEJĄCY
- B DOMNIEMANY ZARYS
MURU OBWODOWEGO
- C SKAŁA
- D DROGA DOJAZDOWA

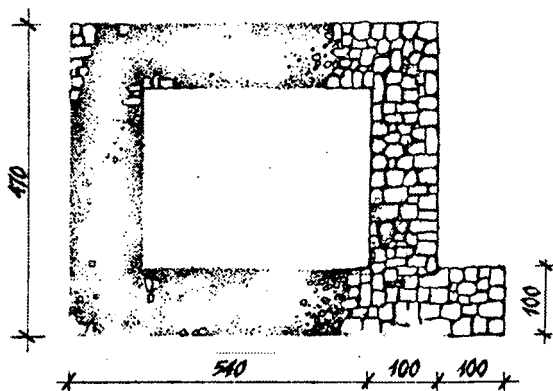


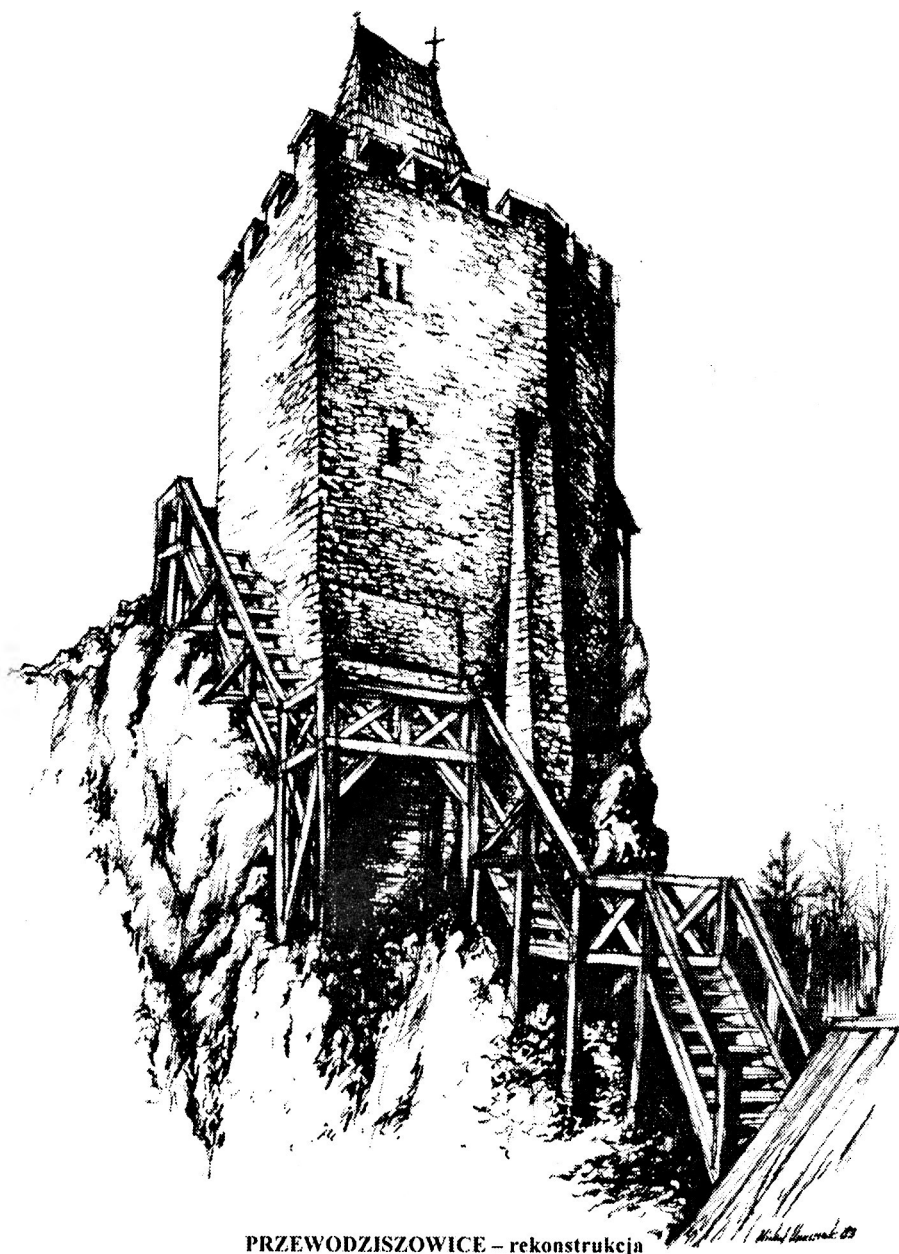
DUBIE

LEGENDA

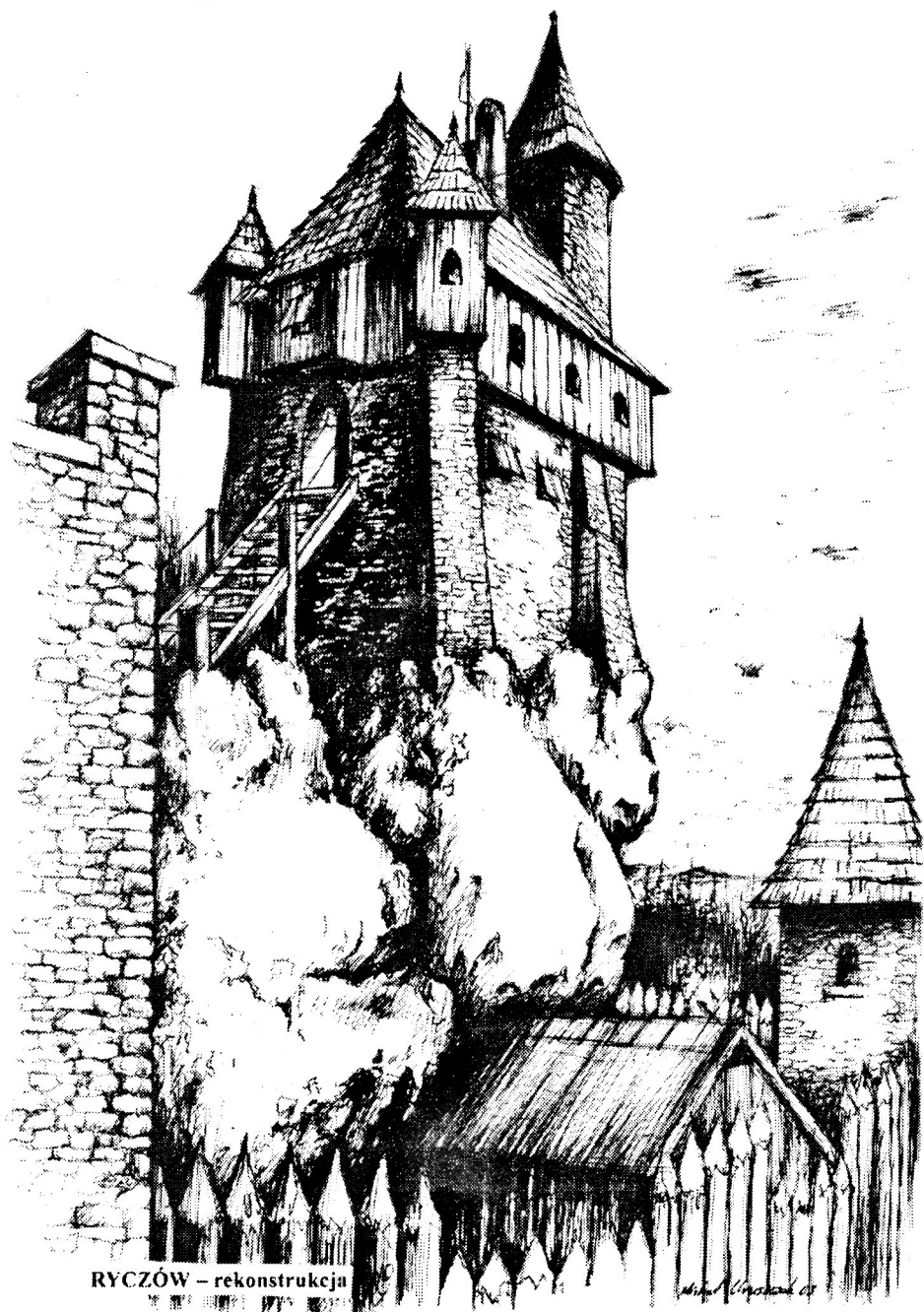
- A WIEŻA
 B DROGA DOJAZDOWA
 C WYROBISKO KAMIENIA
 D POSZCZEGÓLNE SKAŁY
 E ROSNĄCE AKTUALNIE (2001 r.) DRZEWA

1. PRZYSTAŃ
2. MUR ISTNIEJĄCY
3. DOMNIEMANY ZARYS MURU





PRZEWODZISZOWICE – rekonstrukcja



RYCZÓW – rekonstrukcja